Nr 163 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 21 Lipca 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . 8·— „

Cena numeru 20 groszy

Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

NOWA REFORMA

Stadjum końcowe

Kraków 19 lipca.

Kampanja sejmowo-konstytucyjna przejdzie w bieżącym tygodniu swoje **końcowe stadjum.** Jutro lub pojutrze okaże się w jaki sposób ułożyły się ostatecznie stosunki między rządem a Sejmem, co do tej pory bynajmniej jasnem nie jest.

Zdawało się z początku, że Sejm, mając jeszcze w uszach przenikliwy gwizd bata, okaże się cichszym od wody i niższym od trawy. — Przemawiało za tem wiele danych objektywnych. Przedewszystkiem minimalny kapitał siły charakterów, która działa w naszej polityce sejmowej i pozasejmowej. Po zwycięskim zamachu Piłsudskiego zaczął w sposób zastraszający zyskiwać zwolenników. Przypomniało to słowa, wyrzeczone ongiś w dumie petersburskiej przez ministra carskiego, Szczegłowitowa pod adresem Polaków, że „nahajka wieszcz niedurnaja, sztoby nie w pjanych rukach!“ (nahajka rzecz niezła, byle by nie w pjanem ręku). Wówczas te słowa wywołały głębokie i szczere oburzenie. Dzisiaj natomiast znalazły niejakie potwierdzenie w łatwem ustosunkowaniu się do nagle rozwiniętego i gwiżdżącego bata.

Jeżeli kapitał charakterów okazał się znikomym, to kapitał bezcharakterowości zgoła imponującym. Dobra sztuka rządzenia posługuje się każdym kapitałem, jaki zastaje. Rząd jednak tej sztuki czy nie posiadał, czy też nie chciał tylko rozwinąć. Dał Sejmowi „pieredyszkę“, pozwolił mu nietylko ochłonąć z niedawnych mocnych wrażeń, lecz **nawet odzyskać znaczną część dawnej pewności siebie.** — Zamiast skrępować i ograniczyć Sejm, rząd skrępował i ograniczył siebie. Wprawdzie zasadniczo ciągle jeszcze istnieją warunki psychiczno-moralne, w których wystarczy ustawienie na ulicy Wiejskiej jednej kompanji piechoty z trąbką i bębnem, aby lokatorowie Instytutu szlachetnych dziewic popadli w zbawczy zamyślenie, ale **rząd sam ograniczył swoją swobodę** uciekania się do środków tego uprzejmego i łagodnego nacisku. Przedewszystkiem pozbył się logicznych przesłanek do nich. Sam bowiem odwołał się do Sejmu, sam uzależnił się od niego i od sił, które on reprezentuje, a równocześnie nie ruszył palcem, aby siły te rzeczywiście zorganizować i dla swoich celów wyzyskać.

Wytworzyła się z tego sytuacja w wysokim stopniu zamazana. Jeżeli prasa i jej głosy mają wogóle jakiekolwiek znaczenie, to stanowisko, jakie od kilku dni zajmują wobec rządu dwa najbliższe marszałkowi Piłsudskiemu organy: „Kurjer Poranny“ i nowo założony „Głos Prawdy“ świadczyłoby, że w łonie samego rządu niema harmonji, że najsilniejszy i rozszerzający jego czynnik zajmuje stanowisko **co najmniej krytyczne** wobec reszty rządu, do którego należy.

Znaczenie tej rysy, przebiegającej przez środek bloku rządowego, można w pełni ocenić tylko w związku z układem sił sejmowych. — Lewica coraz wyraźniej zajmuje linję opozycji i nieufności do rządu. Pepesowcy, mimo najlepszej woli swoich przywódców, spychani są i zapędzani do opozycji, której objektywny stan rzeczy nie pozwoli przez czas dłuższy utrzymywać w charakterze tylko pozornym. W innych ugrupowaniach lewicowych anarchja, szczególnie wśród stronnictw chłopskich, **które z wyjątkiem stojącego w centrum „Piasta“**, okazują dążność do równania się na linji skrajnego radykalizmu agrarnego.

Wobec stronnictwa „Piasta“, które stanowi centrum t. zw. „centrum“ sejmowego, popełniono **szereg błędów taktycznych.** Nie wyzyskano stanowiska, jakie podczas zamachu i bezpośrednio po nim zajmowali wybitni jego członkowie — marszałek Rataj i poseł Dębski, w mało przenikliwy sposób traktowano Witosa, jako wielkość rzekomo całkowicie upadłą. W rezultacie silne stronnictwo centrowe, które najrychlej i najśmielił z pośród dawnych stronnictw rządowych, stanęło na gruncie zmian dokonanych przez zamach, postawiono w trudnej pozycji wyczekiwania programu rządowego, któryby legitymował opowiedzenie się za tym rządem. **Prawica rozbiła się.** Narodowa demokracja złagodziła wprawdzie ton, ale pozostała na stanowisku opozycyjnem. Tylko skrajne skrzydło ziemiańskie, kierowane nadziejami zresztą dość ułudnemi, zajęło się przyspieszoną produkcją „Piłsudczyków“ najnowszego stempla.

Jednem słowem dokoła same „disjecta membra“, które w jedną jakąś całość żywą i składną połączyć wcale nie jest łatwo. Byłoby to jeszcze złem mniejszem, gdyby po przez blok rządzący nie biegła owa głęboka rysa, o której wyżej była mowa. Rząd zwarty i solidarny w przemyślanym i ustalonym programie praktycznego działania, mógłby **łatwo w dzisiejszych warunkach** przezwyciężyć trudności sejmowe. Ale właśnie także i na tym punkcie są wątpliwości.

Tymczasem gospodarcze i polityczne położenie państwa jest tego rodzaju, że **na dłuższe eksperymentowanie czasu nie daje.** Także ten stan równowagi, w którym znajdują się siły rządzące w państwie, jest tak chwiejny i skomplikowany, że o ile łatwo może być zburzony, o tyle bardzo trudno odbudowany. Objektywny interes państwa wymaga, aby skonsolidowany i zabezpieczony przed wewnętrznemi wstrząśnieniami rząd, mógł **jak najrychlej** opracować program działania i przystąpić do jego wykonywania.

Oby odbywające się w tym tygodniu zakończenie letniej kampanji sejmowej, umożliwiło to w drodze zdrowego instynktu samozachowawczego państwa i społeczeństwa, skoro nie potrafiła tego zabezpieczyć sama sztuka rządzenia. (s-i)

Po upadku Brianda Herriot tworzy gabinet

Herriot—Poincare—Louis Marin?

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 19 lipca. Późną nocą z soboty na niedzielę **upadł we Francji gabinet Briand-Caillaux. Przyczyną** upadku były **plany finansowe rządu.** Już komisja finansowa Izby deputowanych wypowiedziała się **przeciw ograniczeniu praw parlamentu** i tym **pełnomocnictwom,** jakich domagał się **Caillaux.** Stronnictwo to poparł na plenum **Herriot,** apelując do rządu, aby zrezygnował z pełnomocnictw, które nazwał dyktatorskiemi.

Briand żądał kategorycznie przyjęcia projektu rządowego w całości.

W głosowaniu Izba **288 głosami przeciw 243 odrzucił wniosek rządowy** o zakończenie dyskusji ogólnej i przejście do szczegółowej. Bezpośrednio potem **Briand wręczył prezydentowi Republiki dymisję całego rządu.**

Prezydent Doumergue **przyjął dymisję** i powierzył utworzenie nowego rządu **Herriotowi.**

Paryż, 19 lipca. Prezydent Republiki, **Doumergue, powierzył misję utworzenia gabinetu** przewodniczącemu Izby deputowanych, **Herriotowi,** który rozpoczął natychmiast konferencje, na które wezwani zostali **Louis Marin** (przywódca prawicowej Unji Republikańsko-Demokratycznej, rozporządzający 105 głosami główny sprawca upadku Brianda). **Poincaré, Bocanovsky i Tardieu.**

W kołach poinformowanych utrzymują, że **Herriot** obejmie w nowym gabinecie **przewodnictwo, Louis Marin sprawy zagraniczne, Poincaré skarb.**

Policja broni parlamentu przed atakiem tłumu

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 19 lipca. W czasie decydującego głosowania, którego wynikiem była dyskusja rządu, **zebrały się przed gmachem parlamentu tłumy podnieconej publiczności.** Wzburzenia wśród zebranych były tak wielkie, że **policja tylko z trudem powstrzymała tłum od napadu na parlament.**

Niezadowolenie prasy zwraca się przeciw parlamentowi

Paryż, 19 lipca. Cała niemal prasa francuska zwraca w **podniesionym tonie** uwagę na grozę **położenia,** wytworzonego skutkiem upadku gabinetu Brianda.

„Journal“ pisze: **Izba powinna zaprzestać zarzynania** ministrów, jeżeli agitacja, wychodząca z pałacu Bourbońskiego niema ogarnąć mas.

„L'Ouevre“: „Ani dnia, ani godziny, ani minuty **nie wolno zwlekać z utworzeniem nowego** rządu i udzieleniem mu **szerokich pełnomocnictw** dla uratowania kraju. Opinja publiczna nie orjentująca się w zawiłej grze politycznej, jest **w najwyższym stopniu wzburzona i zdrowym** instynktem **wskazuje na parlament, jako źródło zła we Francji.**

Wszechświatowa konferencja finansowa w Paryżu

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 19 lipca. Biuro Reutera donosi z N. Jorku: W dniu wczorajszym **wyjechali do Europy** sekretarz stanu **Mellon i Pierpout Moryau.** Cel ich podróży trzymany jest **w tajemnicy** — jednakże istnieją uzasadnione pogłoski, iż ci może najznakomitsi fachowcy finansowi świata **wezmą udział w konferencji prezydentów banków emisyjnych: Normana** z Banku angielskiego, **Strauga** z Federal Reserve Banca w N. Jorku, **Moreau** z Banku francuskiego i **Schachta** z Banku Rzeszy niemieckiej, która odbędzie się w **bieżącym miesiącu w Paryżu.**

Konferencji przypisują bardzo **wielkie znaczenie.**

Akcja biskupów angielskich celem zakończenia strajku górniczego

Związki górnicze godzą się na krok episkopatu

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 19 lipca. — Biskup angielski, **Litchfield,** wystosował do premjera Baldwina pismo z prośbą o przyjęcie **delegacji biskupów angielskich** celem **polubownego załatwienia strajku górniczego.** W piśmie zaznaczone jest **że związki górnicze godzą się na akcję biskupów.** Baldwin oświadczył gotowość przyjęcia delegacji

Baldwin odrzucił propozycję biskupów

Londyn, 19 lipca. (PAT). Premjer **Baldwin odrzucił propozycję angielskich biskupów,** według których górnicy mieliby na poprzednich warunkach wszcząć pracę na okres czterech miesięcy, podczas gdy rząd równocześnie wypłacałby zasiłki właścicielom kopalń.

Skandal finansowy w Norwegji

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Oslo, 19 lipca. (AW). Były prezydent ministrów i minister skarbu, **Berge,** został przez parlament 5 8głosami przeciw 54 **postawiony przed trybunałem stanu za nadużycia, popełnione drogą samowolnego dysponowania kredytami państwowemi,** wraz z nim oskarżonych **jest 6 członków gabinetu Bergera,** z których dwóch, minister wojny **Wefring** i minister pracy **Wenger są członkami obecnego gabinetu Lykkego.** Ostatni dwaj w związku z oskarżeniem **podali się do dymisji.**

Idzie tutaj o udzielenie jednemu z największych banków norweskich „Norskebandelsbank“ **25,000.000 koron norweskich** w czasie kryzysu bankowego w roku 1923. Premjer i minister skarbu w obawie przed ujemnemi następstwami dla opinji zagranicznej podanie tego do wiadomości publicznej kredyt ten zataił, nie poddając go zatwierdzeniu parlamentu. Tymczasem interesy banku stały nadal źle, tak, że **w roku 1924 oddał się on pod kontrolę państwową,** uzyskując nowy jawny kredyt w wysokości **15,000.000 koron.** Sprawa wyszła na jaw, gdy i ta suma okazała się niewystarczającą. Dodać należy, iż **trybunał stanu** ostatni raz miał miejsce **w roku 1884.**

Sprawa ta wywołała zrozumiałą sensację w całym kraju.

Anarchiści planowali zamach na konsulat amerykański w Genewie

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Genewa, 19 lipca. Policja genewska otrzymała informację poufną, że **koła anarchistyczne planowały zamach na generalny konsulat amerykański w Genewie.** Zamach zorganizowali **anarchiści włoscy.** Gmach konsulatu miał być **wysadzony w powietrze** jako odwet za skazanie na śmierć 2 anarchistów włoskich w Chicago.

Straszna katastrofa pod Wysoką Turnią w Tatrach

Śmierć 2 gimnazjalistek

Z Zakopanego telefonują nam (S) dalsze szczegóły katastrofy, jaka się wydarzyła w Tatrach na Małej Łące pod Wysoką Turnią. — Koło figury Matki Boskiej za Małą Łąką w pobliżu Czerwonych Wirchów natrafili na ślad zwłok zakopiańscy bacowie. Towarzystwu Tatrzańskiemu i policji doniósł o wypadku również dr Jarocki, asystent uniwersyteu warszawskiego, który wrócił z tych stron z wycieczki. Wieczorem w niedzielę wyruszył z ramienia policji zakopiańskiej aspirant Koplerski i stwierdził indentyczność zwłok. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że ofiarą wypadku padły: Anna Kępkówna, lat 17, z Lipin ad Królewska Huta, skautka, oraz Janina Lazarówna, lat 18. Obie gimnazjalistki.

Nazwisko tej ostatniej nie jest jeszcze zupełnie pewne. Przybyły one do Zakopanego przed kilkoma dniami i zamieszkały w willi „Orzeł“, a 17 b. m. wyruszyły na wycieczkę. Już zaś w dniu 18 b. m. zauważono ich zwłoki. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, nieszczęśliwe zbierały szarotki, nie wiedząc, że w tem miejscu jest przepaść, w której już przed wojną zdarzył się podobny wypadek. Również i wówczas poniosły tam śmierć dwie kobiety.

Możliwe, że były i inne przyczyny wypadku. W piątek bowiem spadły w Tatrach huraganowe deszcze i gęsta mgła osnuła szczyty. — Nieobznajomione z terenem, błąkały się może obie kobiety we mgle i doszły do zamglonej krawędzi, skutkiem czego wpadły w przepaść.

Kępkówna ma zdruzgotaną prawą rękę i lewą nogę, zwłoki Lazarównej przedstawiają jedną krwawą masę. Zwłoki Kępkównej przewieziono w niedzielę do Zakopanego i umieszczono w kostnicy, zwłoki Lazarównej zostaną w najbliższym czasie sprowadzone do Zakopanego.

Obrady Rady naczelnej N. P. R.

Warszawa, 19 lipca. (AW). Wczoraj obradowała **Rada naczelna N. P. R..** Prezesem Rady naczelnej został wybrany były minister rządu Witosa, p. **Chądzyński.** — Obiór ten będzie ważny aż do zebrania się kongresu tejże partji 17 października. Wybór p. **Chądzyńskiego** na prezesa wskazuje na to, że na Radzie naczelnej większość **uzyskał dotychczasowy kierunek Narodowej Partji Robotniczej.**

Warszawa, 19 lipca. (AW). „Robotnik“ dzisiejszy, komentując wczorajsze obrady N.P.R. twierdzi, że w klubie zwiększają się coraz to częstsze **niesnaski,** a w październiku na kongresie jest możliwem., **że nastąpi rozłam albo też strona opozycyjna odniesie zwycięstwo.**

Sprawa nominacji p. Weifelda

Warszawa. (AW). Z Kół zbliżonych do sfer rządowych, dowiadujemy się, **iż nominacja p. Weifelda na dojdzie do skutku.** Tegoż samego zdania jest „Głos Prawdy“.

Odwołanie greckiego charg'e d'affaires w Warszawie

Atemy, 19 lipca. (AW). Dotychczas grecki charge d'affaires w Warszawie, p. **Ketaxas,** odwołany zostanie ze swojego stanowiska i powołany będzie na stanowisko ministra pełnomocnego w Kairo.

Głos francuski o położeniu w Polsce

Paryż, 19 lipca. (PAT). „Le Journal“ nazywa obecne położenie polityczne w Polsce **paradoksalnem,** gdyż rząd popierany jest przez lewicę, wrogo odnoszącą się do reformy konstytucji, a zwalczany przez prawicę, raczej przychylną projektowi zmiany konstytucji. Jest to jednem z następstw wypadków majowych, wość jeszcze świeżych, czas jednak d... dzieła uspokojenia.

Gdańszczanie urządzają wszechniemiecką manifestację

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Zopoty, 19 lipca. Wczoraj o godzinie 9 rano przybył tutaj jeden z dwóch ostatnio **wybudowanych w Szczecinie parowców niemieckich.** Dało to oczywiście zaraz powód do urządzenia **wszechniemieckiej manifestacji.** Na powitanie tego parowca „Handelsstadt Danzing“ zjawili się **przedstawiciele senatu gdańskiego** i różnych związków. Port udekorowany był flagami **o barwach niemieckich** i gdańskich. Wygłoszono mowy, w których podkreślono **nieustanną łączność Gdańska z Rzeszą niemiecką.** Łączność tę podtrzymuje flota niemiecka z pominięciem korytarza pomorskiego.

Obłuda niemiecka

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Berlin, 19 lipca. Prasa niemiecka rozpowszechnia wiadomość, że do polsko-niemieckiej komisji mieszanej w Bytomiu, z prezesem Colondorem na czele, wpłynęło **1800 zażaleń rodziców niemieckich** przeciw władzom polskim, które **rzekomo naruszają konwencję genewską** na polu szkolnictwa mniejszościowego.

Echa spisku na króla hiszpańskiego

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Paryż, 19 lipca. W Cherburgu aresztowała policja długo poszukiwanego Hiszpana, Corteza, który należał do projektowanego zamachu na króla hiszpańskiego.

Olbrzymie fałszerstwa akcyj w Niemczech

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Berlin, 19 lipca. Berlińska policja kryminalna wykryła w drukarni w Saalfeld w Turyngji fałszerstwo czterech miljonów akcyj Montanwerke. Sprawców aresztowano.

Przed głosowaniem Sejmu nad ustawą o zmianie konstytucji

Warszawa, 19 lipca.

Na sobotniem posiedzeniu Sejmu przy **drugiem czytaniu** projektu ustawy **o zmianie konstytucji,** dłuższe przemówienie wygłosił minister sprawiedliwości **Makowski,** poczem przystąpiono do dalszej dyskusji. Przemawiali pos. Sanojca (Str. Chł.), który **uzależnił swój stosunek do pełnomocnictw** od treści **ekspose premjera** oraz pos. **Sielnika** (kom.), który oświadczył się **przeciw ustawie.**

Na popołudniowem posiedzeniu przemawiali przeciw ustawie pos. **Okoń** (Chołpł str. rad.) i poseł **Tarankiewicz** (Białorosin).

Po przemówieniu posła **Chomińskiego** (klub pracy), który wypowiedział się kategorycznie przeciw poszczególnym postulatom, wysuniętym przez niektóre ze stronnictw na komisji konstytucyjnej, przystąpiono do **dyskusji szczegółowej.** Nad art. **drugim** projektu, zmieniającym artykuł 11 konstytucji w kierunku uchylenia stosunkowości głosowania przy wyborach do Sejmu, przemawiał pierwszy poseł **Pruszyński** (Z.L.N.), broniąc tej poprawki. — Przeciw poprawce wypowiedzieli się poseł **Prystupa, Wrona i Smoła,** zwalczając ją jako antydemokratyczną.

W dyskusji nad art. 5 projektu, **ograniczającego nietylkalność poselską,** dłuższe przemówienie wygłosił poseł **Dębski, który w imieniu** stronnictwa „Piast“ **zastrzegł się przeciw opinji,** jakoby jego stronnictwo, głosując za zmianą konstytucji, chciało osłabić ustrój parlamentarny w Polsce. Stronnictwo „Piasta“ ma na celu naprawę ustroju. Rząd musi mieć możność przedstawiania wniosków o rozwiązanie parlamentu i odwołania się do opinji kraju.

Przy **artykule 7,** normującym sprawę uchwalania budżetu, poseł **Grünbaum** wypowiedział pogląd, że projektowana zmiana sprowadza **do zera zasadnicze prawo parlamentu,** do uchwalenia budżetu i wniósł **o skreślenie tego postanowienia.**

Do **artykułu 8,** traktującego **o prawie prezydenta o rozwiązaniu ciał ustawodawczych i normującego czas trwania okresu wyborczego,** poseł **Pruszyński** domagał się skreślenia okresu wyborczego z 90 na 60 dni. Przeciwko całemu artykułowi wypowiedział się poseł **Prystupa.**

Przy dalszych artkułach projektu przemawiali jeszcze posłowie Grünbaum i Pruszyński.

Na tem dyskusję nad ustawą w drugiem czytaniu ukończono.

Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj 19 b. m. Głosowanie nad poprawkami nastąpi prawdopodobnie koło południa.

Z pobytu sułtana marokkańskiego w Paryżu



Sułtan i prezydent Doumergue dokonują przeglądu marokańskich baszów.

KRONIKA

Kraków, 19 lipca.

O teatr popularny w Krakowie

Niedawno w obszernym wywiadzie teatralnym donieśliśmy o zamiarze powołania do życia na nowo Teatru popularnego w Krakowie. Organizacja i prowadzenie teatru miały spocząć w ręku dyrektora Wiśniowskiego, dyr. Pilarskiego i art. dram. pp. Piekarskiego i Dobiesława. Jak dowiadujemy się obecnie, dyrektor Wiśniowski wycofał się zupełnie z zamierzonej imprezy, a ponieważ p. Piekarski, jak słuchać, zamierza się przenieść na scenę lwowską, organizacja nowej placówki spoczęłaby tylko w ręku pp. Pilarskiego i Dobiesława. Czy przy tem zmniejszonem kierownictwie rzecz dojdzie do skutku, okaże się w najbliższym czasie. Zauważyć jednak należy, że wycofanie się dyrektora Wiśniowskiego, wytrawnego znawcy teatru i doświadczonego praktyka właśnie w dziedzinie sceny popularnej, jest prognostykiem, niepomyślnym dla zamierzenia, które powinno być oparte o autorytet poważny i fachowy pod względem literackim.

Bandyta telefonicznie zaofiarował policji nagrodę za złapanie go

Z Warszawy donoszą:

Telefon wydziału śledczego został zaalarmowany przez Wiktora Zielińskiego, znanego bandytę, który powiedział, że jeżeli w ciągu tygodnia wydział śledczy złapie go, to on da 500 złotych, ustalono, że Zieliński mówił z Nr 15.393, ustalono również, że przemawiał ze składu Gormana, poszukiwania tamże nie dały należytego rezultatu.

NA UROCZYSTOŚCI 6 SIERPNIA przybędą do Krakowa wyżsi oficerowie z Estonji, Łotwy i Finlandji, jako reprezentanci związków przysposobienia wojskowego państw bałtyckich. Wezmą oni udział w uroczystościach krakowskich i kieleckich. Przybędą także przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych i wojskowych. — Program przyjęcia gości zagranicznych w Krakowie został już szczegółowo przygotowany.

W zawodach, oprócz zgłoszonych 500 uczestników ze Związku strzeleckiego z całej Polski, wezmą udział drużyny wojskowe, sportowe oraz drużyna policji państwowej z Krakowa.

Zarząd główny Związku strzeleckiego otrzymał szereg nagród. Cenne nagrody ofiarowali: p. prezydent Mościcki, marszałek Piłsudski i premjer Bartel.

OBCHÓD GRUNWALDZKI, urządzony przez „Straż Polską“, odbył się wczoraj według programu. Po uroczystem nabożeństwie w kościele N. M. P., ustawił się w rynku pochód, który ulicą Florjańską udał się pod pomnik Grunwaldzki. W pochodzie brali udział weterani z roku 63, Sokoli i publiczność, oraz orkiestra 20 p. p. Pod pomnikiem złożono wieńce i po okolicznościowych przemówieniach odśpiewano „Rotę“. Po południu na wojskowem stadjonie sportowym odbyły się grunwaldzkie zawody lekkoatletyczne.

PROJEKTY ROZBUDOWY MIASTA. W piątek odbyło się pierwsze, po przywróceniu do życia rady miejskiej, wspólne posiedzenie sekcji ekonomicznej, komisji gruntowej i komisji podgórskiej. Uchwalono przedłożyć radzie miejskiej wnioski parcelacji wielkiego kompleksu gruntów prywatnych między ul. Rakowiecką a Mogilską, na których z czasem powstanie nowa osada mieszkaniowa. Zatwierdzono linje regulacyjne dla ulicy, mającej się utworzyć na gruntach dawnej kolei okrężnej od Wisły do Bonarki.

Uchwalono przyznać diecezji śląskiej prawo budowli na gruntach miejskich, między Sokolem a szkołą przemysłową, na postawienie gmachu dla seminarjum duchownego Śląska.

DAR DLA POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. P. Eleonora z Hussarzewskich Lubomirska darowała na rzecz Polskiej Akademji Umiejętności dom dwupiętrowy przy ulicy Straszewskiego, wartości 168.000 złotych.

ECHA POBYTU WYCIECZKI WĘGIERSKIEJ W KRAKOWIE. W prasie węgierskiej ukazało się wiele artykułów, poświęconych przyjęciu klubu węgierskiego „Patrja“ w Polsce. Bardzo obszernie omawia pobyt wycieczki w Krakowie dr F. Avendik na łamach „Magyarsag“. Opisując serdeczne powitanie na dworcu krakowskim, autor artykułu podnosi głębokie wrażenie, jakie wywarło na gości odegranie hymnu węgierskiego. Autor z zachwytem opisuje zabytki Krakowa, zwłaszcza związane z historją Węgier, jak n. p. groby Jadwigi i Batorego. Wzruszającem było również dla gości przyjęcie w kopalni soli w Wieliczce. W zakończeniu autor podkreśla głęboką gościnność, jaką wycieczka napotyka w Polsce na każdym kroku

Z DZIAŁALNOŚCI KRAKOWSKIEJ Y. M. C. A. Z nastaniem letniego sezonu, departament wychowania fizycznego Y. M. C. A. rozwija coraz bardziej swoją działalność.

W ubiegłym tygodniu poprowadzono bezpłatny kurs nauki pływania w pływalni w parku Krakowskim dla chłopców od lat 12—16. Przeciętna liczba uczestników tego kursu wynosiła około 60 chłopców dziennie. Wielka część chłopców nauczyła się pływać przynajmniej do tego stopnia, że są w stanie utrzymać się na wodzie przez kilka minut. Będzie to niezawodnie dla nich zachętą do doskonalenia się w tym sporcie.

Poza kursem pływackim prowadzi Y. M. C. A. gry i zabawy w parku Dra Jordana na boisku, którego udzielił jej zarząd Sokoła krakowskiego. Zaznaczyć należy, że Y. M. C. A. buduje swoje własne boisko na torze wyścigowym, a roboty szybko postępują naprzód, tak, że należy się spodziewać, iż w roku przyszłym Y. M. C. A. będzie pracowała na własnem boisku. Udział w grach i zabawach może wziąć każdy chłopiec i mężczyzna. Ponadto z zabaw tych i gier korzystają od godziny 3½ do 5 dzieci, należące do t. zw. półkolonji w parku Jordana, a dyrektor departamentu fizycznego wychowania Y. M. C. A., p. Eyman, uczy rozmaitych gier starszych chłopców i dziewczynki, które z kolei zabawiają niemi swoich młodszych kolegów i koleżanki.

RUCH LUDNOŚCI W KRAKOWIE. W ciągu maja zawarto w Krakowie małżeństw 105 (w kwietniu 136), w tem chrześcijańskich 69 (115), żydowskich 36 (21). Urodziło się żywo dzieci 438 (409), ślubnych 338 (313), nieślubnych 100 (96). — Wśród żywo urodzonych chłopców 213 (207), a dziewcząt 225 (202). W tymsamym okresie czasu zmarło w Krakowie osób 333 (321) — miejscowych 220 (244), obcych 113 (77). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 182 (162). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę (55) i zapalenie płuc (34). Wśród zmarłych było chrześcijan 279 (w kwietniu 268), a żydów 54 (53).

Z DOMU WYCIECZKOWEGO T. S. L. W KRAKOWIE korzystało dotąd 87 wycieczek, a mianowicie: w maju wycieczek 15, osób 415, w czerwcu wycieczek 72, osób 2.282, razem osób 2.697. — Na ogólną liczbę 87 wycieczek przybyło z b. Kongresówki 46, w tem 14 z miasta Warszawy, z Małopolski 16, z województwa śląskiego 12, z poznańskiego 7, z ziem wschodnich 5 i z zagranicy 1. Z tego wycieczek szkolnych było 80, innych 7. Na 80 wycieczek szkolnych przypadło na szkoły powszechne 46, na seminarja i preparandy nauczycielskie 12, na gimnazja 12, na szkoły przemysłowe i rękodzielnicze 5, szkoły handlowe 2, szkoły rolnicze 2, szkoły wyższe 1.

POCZTA NIE PODROŻAŁA. Do informacji, podanej w pismach o podrożeniu znaczków różnego rodzaju, zakradła się nieścisłość. Mianowicie znaczki pocztowe, jak to głosi „Monitor“ urzędowy, bynajmniej nie podrożały, a podrożały jedynie stemple i różne opłaty skarbowe.

Z TARGU MIĘSNEGO. W czasie od 10 do 16 bm. spędzono na targ mięsny w Krakowie 52 buhaji, 87 wołów, 111 krów, 66 jałówek, 525 cieląt, 900 sztuk nierogacizny. Na konsumcję miejscową sprzedano 1.415 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju sztuk 63.

Liczba spędzonych zwierząt z uwagi na mniejsze zapotrzebowanie, znacznie mniejsze, aniżeli w poprzednim okresie, zwłaszcza wołów i krów. Ceny rogacizny lekko zniżkowe, cieląt i nierogacizny utrzymane.

NIEROGACIZNA DLA WIEDNIA. W tych dniach wywieziono z rzeźni krakowskiej do Wiednia 258 sztuk nierogacizny.

GWAŁT PUBLICZNY. Policja aresztowała Mieczysława Mądralę, lat 27, zamieszkałego przy ul. Skawińskiej l. 13, za gwałtowne targnięcie się na posterunkowego P. P. w służbie. Awanturnika odstawiono do aresztów sądowych.

AUTO WJECHAŁO NA CHODNIK. Wczoraj pod wieczór w ul. Józefińskiej wjechało auto osobowe Kr 4003 na chodnik tak nagle, że znajdujące się w niem dwie osoby wypadły na bruk, doznając na szczęście lekkich tylko uszkodzeń. Kierowca, który, jak się zdaje, był w stanie nietrzeźwym, zabrał z powrotem owe osoby do auta i szybko odjechał.

OMNIBUS NAJECHAŁ NA ZAPRZĘG KONNY. Omnibus Kr. 5738, kursujący między Wieliczką a Krakowem, jadąc wczoraj około godziny 11 wieczór ulicą Wielicką, stroną nieprzepisową, najechał na jednokonny zaprzęg. Wskutek uderzenia uszkodzony został 13-letni woźnica zaprzęgu, Chlipała, oraz jadące z nim dwie osoby.

UCIECZKA UMYSŁOWO CHOREGO. Dnia 18 bm. zbiegł w czasie eskorty ze stacji kolejowej Przemyśl plutonowy 38 p. p., Józef Kościuszko, który, jako umysłowo chory, miał być dostawiony do szpitala okręgowego w Krakowie.

PAULINKA ZAGINĘŁA. Franciszka Góral, zamieszkała przy ulicy Wiejskiej l. 6, doniosła o wydaleniu się z jej domu w dniu 17 bm. siostry swojej, Pauliny B...iak, lat 13.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Kronika wczorajsza notuje dwa wypadki samobójcze. I tak około godziny 3 po południu w gmachu głównej poczty usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w usta, p. J. Z., urzędnik pocztowy, nadetatowy. Postrzał nie był na szczęście śmiertelny. Kula wyszła lewem policzkiem. Pogotowie ratunkowe przewiozło desperata do szpitala św. Łazarza. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

W drugim wypadku niejaka Mazurkowa Longina, lat 29, żona wyrobnika, rzuciła się w zamiarze samobójczym pod przejeżdżający ciężki wóz konny. Uległa jednak tylko nieznacznym obrażeniom zewnętrznym. Opatrzyło ją pogotowie ratunkowe. Powodem rozpaczliwego kroku brak środków do życia.

Kazimiera Koszycka, lat 30, żona konduktora kolejowego, zamieszkała przy ulicy Kościuszki l. 35, usiłowała pozbawić się życia przez przecięcie żył u lewej ręki ostrzem z maszynki do golenia. Pogotowie, po zaopatrzeniu rany, która nie jest niebezpieczna, pozostawiło desperatkę opiece domowej. Powodem rozpaczliwego kroku niesnaski małżeńskie.

WŁAMANIE MIESZKANIOWE. Do zamkniętego mieszkania Marji Winzer przy placu Matejki l. 7 włamał się wczoraj wieczorem jakiś nieznany sprawca przy pomocy wytrycha i po uszkodzeniu szafy skradł znajdującą się w niej gotówkę w kwocie około 10.000 złotych. Dochodzenia prowadzi ekspozytura urzędu śledczego.

Katastrofy i klęski żywiołowe

KATASTROFALNE SKUTKI WYLEWÓW W JUGOSŁAWJI. Z Zagrzebia donoszą, że szkody, wyrządzone strasznemi wylewami w okręgu Decska, obliczają na wiele miljonów dynarów. Miasto Acati stoi pod wodą, w mieście Sombor zalane zostały przedmieścia, Nowy Sad jest zagrożony wylewem. Skutkiem powodzi koło Ipek utonęło 49 osób.

Jak donosi Tel. Comp. z Belgradu, w niedzielę w południe koło Apatyna wezbrane wody Dunaju przerwały tamę na długości 23 metrów, która to przerwa w ciągu pół godziny powiększyła się do 30 metrów. Skutkiem tego dalsze 50.000 morgów ziemi zostało zalanych, tak, że obecnie z górą 250.000 morgów ziemi w Decska znajduje się pod wodą.

Król Aleksander udał się na miejsce katastrofy W czasie zwiedzania zalanej okolicy, prowizoryczny most kolejowy między Sombor i Vintkovici został uniesiony przez fale.

POCIĄG ZASYPANY ZIEMIĄ. Z Belgradu donoszą: Skutkiem ponawiających się oberwań chmur koło Sarajewo, obsunęły się masy ziemi i zasypały przejeżdżający pociąg osobowy. Miało zginąć około 100 osób.

UPAŁY W HISZPANJI. Z Madrytu donoszą, że koło Sewilli w sobotę upał w cieniu doszedł do 48 stopni C., powodując szereg śmiertelnych wypadków. Skutkiem gorąca sklepy otwierane są dopiero wieczorem.

SZARAŃCZA W HISZPANJI. Z Madrytu donoszą, że Hiszpanję nawiedziły wielkie chmury szarańczy, która przyleciała z północnej Afryki.

PLAGA MUCH. Z Wrocławia donoszą, że skutkiem wezbrania Odry i zalania błotnistych okolic, wystąpiły w niektórych miejscowościach w olbrzymich masach muchy, które dla ludności stały się prawdziwą plagą. Ukąszeniom tych much przypisują lekarze masowe zachorowania ludności, objawiające się silną gorączką i wielkiem znużeniem. Epidemja, która zresztą nie miała dotąd śmiertelnych przebiegów, ogarnęła szereg miejscowości. Zwalczaniem choroby zajęła się wysłana przez rząd komisja lekarska.

TRZĘSIENIE ZIEMI NA ALASCE. Z Wiktorji w brytyjskiej Kolumbji donoszą, że we czwartek po południu dało się tam odczuć silne trzęsienie ziemi, które powtarzało się w ciągu przeszło godziny. Ognisko trzęsienia było prawdopodobnie na Alasce.

ŚMIERCIONOŚNY GRAD. Z Belgradu donoszą, że koło Ipek, miejscowości, nawiedzonej wielkim wylewem, padał tak wielki grad, iż zabił kilka osób, a kilkanaście ciężko poranił.

BURZA ROZBIŁA POCIĄG EKSPRESOWY. „New Jork Herald“ donosi z Białogrodu, że z powodu niezwykle gwałtownej burzy, rozbił się w Bośni ekspres na linji Sarajewo Zanidoni. Zginęło podobno 170 osób.

Z kraju

10-DNIOWA ŚPIĄCZKA. Z Bielska telefonują nam: Ciekawy wypadek śpiączki zaszedł w miejscowości Chybie, powiatu bielskiego. Zamieszkały tam konduktor kolejowy z Bielska, Jerzy Skrobol, zapadł w dniu 10 bm. w stan głębokiego snu, w którym nieprzerwanie pozostaje do dnia dzisiejszego. Jedynemi objawami niewygasłego życia jest słabe ledwo wyczuwalne bicie serca i niezmieniający się wcale wygląd zewnętrzny. W dniu 14 bm. przewiozło Skrobola pogotowie ratunkowe z Bielska do szpitala miejskiego w Bielsku, gdzie pozostaje on pod obserwacją lekarską.

NOWE ŹRÓDŁO W ŻEGIESTOWIE. Z Żegiestowa donoszą: Przy wierceniach głębokości 240 metrów wytrysło obfite źródło wody mineralnej, o znacznej zawartości bezwodnika węglowego. — Przez zdobycie nowego, wysoko wartościowego źródła pod względem leczniczym, Żegiestów zyskał jeszcze na wartości.

NOWY KOMENDANT POLICJI NA WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE. Wczoraj przybył do Lublina podinspektor Adolf Karnawski i rozpoczął urzędowanie, jako nowo mianowany komendant policji wojewódzkiej w miejsce usuniętego za nadużycia inspektora Galery.

MINISTER REFORM ROLNYCH, STANIEWICZ, przybył dzisiaj — jak donoszą z Lublina — do Zemborzyc w towarzystwie dyrektora centralnego Związku Kółek rolniczych Czermińskiego, celem zapoznania się ze stanem kultury rolnej.

OBNIŻENIE STOPY PROCENTOWEJ OD WKŁADÓW W BANKACH WIELKOPOLSKICH. Ze względu na rozporządzenie ministra skarbu i sprawiedliwości z dnia 30 czerwca b. r. obniżając procenty od pożyczek, jakie bankom wolno pobierać o ¼ dotychczasowej normy, banki wielkopolskie, należące do poznańskiego oddziału związku banków w Polsce, obniżyły w tymsamym stosunku procenty od wkładów, z tem jednakże że najniższa stopa procentowa wynosi 8 proc. w stosunku rocznym.

ZNOWU POTANIAŁA MĄKA I CHLEB — W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą, że od dzisiaj obniżono tam znowu ceny mąki o 2 do 5 groszy na 1 kilogramie, oraz ceny chleba o 2 do 6 groszy na 1 kg.

KŁOPOTY FINANSOWE WARSZAWSKIEJ POLITECHNIKI. Jak donoszą dzienniki warszawskie, politechnika warszawska znajduje się w rozpaczliwej sytuacji finansowej. Przed kilku dniami zamknięto tej uczelni elektryczność, należność bowiem elektrowni wynosi już blisko 60 tysięcy złotych, a politechnika nie ma pieniędzy na zapłacenie tego rachunku.

FAŁSZYWA INFORMACJA. Niektóre pisma podały, że sensacją dnia był wstępny artykuł pierwszego numeru „Głosu Prawdy“ (organu zbliżonego do marszałka Piłsudskiego), który jakoby miał się zwracać przeciwko premjerowi Bartlowi. Jak się jednak okazuje z treści owego artykułu, do sensacji powyższej nie było żadnej podstawy, gdyż artykuł (podpisany przez red. Stpiczyńskiego) zwraca się jedynie z apelem o szybszą reorganizację administracji państwowej i usunięcia z niej elementów, szkodliwych dla sanacji moralnej państwa.

Z teatru im. J. Słowackiego

„Poczekalnia I-szej klasy“ komedjo-farsa w 3 aktach Zygmunta Kaweckiego.

Wakacje: czas wytchnienia! Nie dla wszystkich jednak. Bo oto jedni muszą grać, drudzy pisać recenzje, inni znowu dla przyzwoitości jako tako zapełniać pustą na ogół widownię, po której snuje się nuda i zmęczenie. Tym nieprzychylnym, letnim nastrojom wolę przypisać, że po półtora roku z Warszawy i na naszą scenę przeniesiona jedna z nowszych sztuk Zygmunta Kaweckiego, pisarza o świetnej tradycji komedjowej, już na premjerowem przedstawieniu wpadła w głuchą próżnię. Na nic się zdały niezłe zresztą „kawały“ sytuacyjne, ukoronowane w akcie 2-gim pokazem poczekalni kolejowej z widokiem na peron i przesuwające się wagony pociągu, na nic się przydało tych kilka dobrze chwyconych „typków“ warszawsko-nowoczesnej society czy ludzi starej daty z dworku wiejskiego, na nic zabawna transpozycja szekspirowskiego „poskromienia złośnicy“ na poskromienie „in effigio“, na nic wreszcie poprawna na ogół gra aktorów ani staranna dbałość reżysera (p. Grodyńskiego) o wszystkie najdrobniejsze szczegóły wraz z pokazem pociągu. Nad wysiłkami sceny górę wzięły wakacyjno-letnie nastroje i serdeczne westchnienia, posłane ku pięknym czasom naszej młodości. Ach mój Boże, gdyby to tak raz jeszcze zobaczyć choć jedną pyszną scenę z „Dramatu Kaliny“, czy też z niezapomnianej „Szkoły“ tegoż samego autora!

Zwycięsko wyszła jedynie p. Jaroszewska. W roli pięknej i strojnej pani Rut, całej swej bujnej postaci i grze ekspresyjnej, przydała tyle „elektryczności“ (o co szło autorowi), że jej wibrujące fale wśród wielbicieli dużego talentu młodej artystki jeszcze raz obudziły szczery żal z powodu utraty tej cennej siły, opuszczającej tak przedwcześnie naszą scenę dla nęcących wielko-stołecznych uroków.

Z innych ról wiele uciechy niosła z sobą przemiła postać „starego sługi“ Sydora, z zabawną charakterystycznością odtworzona przez p. Kustowskiego. Wiele bardzo sympatycznego wyrazu męskiej, zdobywczej siły miał p. Socha w roli „poskromiciela złośnicy“. Z typów charakterystycznych na czoło wysunę przedewszystkiem p. Bracką (tak cenną siłę niewyzyskaną przez scenę w tym roku), pp. Chodeckiego i i Burnatowicza, oraz w roli Japończyka p. Vorbrodta (aktora o dużej inteligencji i miłej staranności w grze). Oczywiście pochwała należy się jeszcze śmiałej angiel-

ALEKSANDER DROZDOW

UKRZYŻOWANIE

(Przełożył z języka rosyjskiego Kazimierz Downar).

(Ciąg dalszy). 14

rozwiązała mu się w duszy jakaś pętelka, odpiął się jakiś haczyk... Ach! gdyby go napowrót zapiąć!

Lecz szaleństwo stało przed nim, wsparte pod boki, uśmiechając się, jadowicie jak ohydna, wściekła czarownica, czuł na sobie jej oddech, pełen odoru, gnój, jaki z jej oczu spływał mu w duszę. —

Ach! Ach!... Jęczał, zgrzytał zębami.

Jakaś jama czarna otwierała się przed nim, wiało z niej pleśnią i zaduchem gnijących cmentarzy.

Wył wiatr nad dachem, wyły drzewa, padając od burzy, jak żołnierz ginący w bitwie, ciężkie kroki stukały nad głową Szurki, biły mu o skronie...

Podnosząc ręce, drapał niemi swą pierś, aż do krwi, słyszał jak mija czas, a wolnym niezmęczonym nigdy, miarowym krokiem przechodzi prababka-historja gdzieś wysoko, pod gwiazdami, nad światem, nad krwią, nad ludźmi.

VII.

„Rosja powstanie! Rosja, Rosja! Ile tu słońca, światła, błękitu, a gdy na niebo spojrzysz, otwiera się dusza, i krzyk się w niej podnosi od pieśni radosnych. Czyż naprawdę wiosna powróciła?*)

Lecz ciemne są jeszcze, pełzające po niebie chmury, ciężkie i nasiąkłe deszczem, jak ścierki używane do mycia podłogi.

Opadają liście w miejskich ogrodach, sierpniowe deszcze tworzą na wodzie tysiące drobnych kółek, szarzeją zżęte niwy, chłopi wypędzają konie na puste rżyska, jeszcze powolne i szare są wschody słońca.

Jesienny szum słychać w lasach, już chowają swe twarze w futrzane kołnierze delikatne kokietki w miastach, żółcizna okrywa trawy i wspaniałe jesienne pęki krzewów.

Nie ma jednak w tem żalu.

Witaj! wiosenna jesieni, a skąd-żeś ty się tu wzięła Boża zwiastunko!

— — — — — — — — — — —

Długi pociąg, złożony z samych „tieptuszek“, towarowych wagonów dla przewożenia bydła, wolno toczył się pustą jesienną równiną; parowóz wypuszczał gęste kłęby dymu, który się rozpływał i zanikał w dżdżystym powietrzu. —

Tu i tam wzdłuż linji kolejowej, widniały rozwalone i rozbite koszary i budy sklecone przez wojska, rozwalone bez dachów. Spalone domki dróżnicze puste, rozbite, szrapnelami, z osypującą się cegłą i długiemi okopconemi kominami, wznoszącemi się do góry.

Obok nasypu leżały wagony, poprzewracane z rozbitego armatami pancernego pociągu, rozwalone platformy, połamane osie, kawałki żelaza odrzucone nieraz daleko. Smutna i złowroga pieczęć przebytych walk odbiła się na wszystkiem.

Niedawno jeszcze krzykliwe wrony i kruki, czarne ptactwo grabarzy, krążyło licznie w tem miejscu nad świeżemi, kozackiemi i bolszewickiemi zwłokami, obok zaś żołnierskie dłonie ciosały z drzewa krzyże dla wspólnych mogił. To zaś czerniały usypane wzdłuż całej linji kolejowej, tak, że bystre oczy mogły odczytać napisy na niektórych, nakreślone węgiem i wydrapane nożem, lub gwoździem:

— Esaut Wasyl Kowsz, Kozacy Fedołow, Golubienko i Razumow, włości Dolińskiej, stomicy Kuźnickiej. —

Tędy przeszli już dobrowolcy, Kozacy. —

Natusia jechała do swych rodzinnych miejsc.

W „tieptuszce“ było pełno dymu, duszno i ciasno, wszędzie siedzieli ludzie, baby w zimowych tułupach z tępemi czerstwemi twarzami, chłopi, chorzy inteligenci, którym wszędzie było niedobrze, wszędzie zimno.

Siedziano na deskach, na podłodze, na walizkach i workach z żywnością.

W wagonie po cichu rozmawiano, przygodnie i dla nikogo wogóle nie interesująco, jak to bywa zawsze, gdy zbiorą się nieznajomi ludzie, którzy wiedzą, że niedługo rozejdą się znów na wszystkie strony świata.

Jest pewna charakterystyczna cecha, szepleniące zmęczenie i niechęć w rozmowach przypadkowo zgromadzonej grupy Rosjan: skąpe, senne, głupie tematy skąpe, ziewające słowa i śmiech przygnębiający i żarty tępe i niemądre.. —

A jednak, każdy znich oddzielnie, ot, choćby ta baba w ciąży, która niedługo porodzi dziecko i ten wiejski nauczyciel, chyba cudem nie rozstrzelany i ten obywatel z miasta, dama o energicznym wyrazie twarzy, wszyscy są oddzielnie biorąc dosyć ciekawi, każdy z nich swe odrębne i różne bardzo cechy posiada i każdy z nich mógłby niejedno opowiedzieć, jeśliby go na bok odprowadzić, wyrazić swe współczucie i okazać zainteresowanie. W każdym z nich siedzi wewnątrz pełna charakterystyka rosyjskiego ludu i rosyjskiej myśli. —

Tacy są zwykle Rosjanie, zebrani razem — tępi, zmęczeni, a oddzielnie ciekawi i interesujący. —

Natusia zmęczoną była wagonową, trzęsącą jazdą, widokiem tych ciągłych, pustych równin, które bardzo powoli, leniwie przesuwały się naprzód, widoczne dzięki rozsuniętym, bocznym drzwiom wagonu.

Była już zupełnie otępiała i zobojętniała na wszystko, wskutek ostatnich przeżyć. Nic ją już nie obchodziło, niczego nie chciała, niczego już nie oczekiwała.

Pomimo-to, zewnętrznie nie zmieniła się wcale, takiż sam, jak za dobrych, szczęśliwych dni, rumieniec, takie same pełne życia i wyrazu oczy, lecz wewnątrz załamało się w niej wszystko, serce wypaliło się do cna i schorzało.

Dziwne rzeczy, okrutne i bolesne zmieniły ją do niepoznania. Wpatrywała się badawczo we wszystkie spotykane twarze, szukając w każdej z nich ciepła lub współczucia. Gorąco pragnęła, by wszyscy okazywali jej swój żal; chciało się jej ciągle płakać, ale tak, aby nie potrzebowała się tego płaczu wstydzić, aby był zrozumiały dla wszystkich.

Chciała, by wszyscy wprost wymagali od niej tych łez, żeby wszyscy pragnęli ją pocieszyć, utulić, przygarnąć.

O! te koszmary ostatnich dni przeżyte i wycierpiane, dusiły ją za gardło, a najgorsze i najbardziej dławiące było w nich to, — że nie cięły one ostrzem, a ogłuszały i uderzały po niej, budząc jakby ból od uderzeń tępym żelazem.

Nie czuła sił w sobie; życie zdawało się wiecznem, ciężkiem, niczem już niepokonanem nieszczęściem, razem z tą błyszczącą nadzieją święta odrodzenia i wyzwolenia, którego oczekiwali wszyscy inni.

Tak bywa, gdy człowiek dorosły, stęskniony za czemś lepszem, przyjdzie i zobaczy choinkę dzieci. Palą się świeczki, błyszczą papierowe gwiazdy, złote cacka, śnieg z waty, śmieją się i radują dziecinne głosiki — widzi się tą radość, czuje się to święto, a tak smutno, że oto znajduje się obok a w duszy nie odbija się ani jeden blask, ani jedno światełko tych uroczych świeczek, wiszących na choince.

(C. d. n.)

*) Powieść Drozdowa pisaną była w r. 1920. W tym czasie polskie wojska pobiły bolszewików pod Warszawą i szli na północ zwycięską falą. Wrangiel na czele armji dobrowolców rozpoczął zwycięski narazie atak na bolszewików. Autor widział wiosnę i wyzwolenie Rosji. Nadeszła jednak znowu ciężka, długa zima bolszewizmu. Przyp. tłómacza.

szczyźnie p. Romowicz i wszystkim innym, mężnie stojącym na zgóry straconym posterunku (pp. Koronkiewiczówna, Śniadecka, Wolniewiczówna, Zarucka, Leliwa, Zbyszkowski, Rozmarynowski, Magnuszewski, Rodziewicz i t. d.).

Bol. P.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Komedja Zygmunta Kaweckiego „Poczekalnia pierwszej klasy" przyjęta została z żywem zainteresowaniem we wczorajszym spektaklu. Publiczność oklaskiwała gorąco doskonałą kreację pierwszoplanowo pp. Jaroszewskiej i Sochy, oraz pełne ruchu sceny zbiorowe, w których bierze udział większa część personalu męskiego i żeńskiego. Komedja Kaweckiego, której powodzenie zdaje się na czas dłuższy zapewnionem, powtórzoną będzie dzisiaj, jutro i pojutrze w obsadzie premjerowej.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, 19 b. m.: „Poczekalnia pierwszej klasy".

Wtorek, 20 b. m.: „Poczekalnia pierwszej klasy".

Zrzeszenie artystów „Nowości"

(„Lewa żona" sztuka Józefa Lasonia).

(p.) Z recenzją z „Lewej żony" J. Lasonia wstrzymałem się rozmyślnie. — Nie chciałem utrudniać sytuacji bezrobotnym aktorom „Zrzeszenia artystów", usiłującym za wszelką cenę zdobyć dla siebie placówkę pracy. Pomyślałem sobie: niechaj-że im nieba łaskawe sekundują, skoro krytyka tego uczynić nie może!

Dzisiaj, po upływie czasu, gdy przedstawieniom sztuki nie można już wiele zaszkodzić, z obowiązku sprawozdawcy teatralnego, muszę wyrazić przekonanie, że, jeśli „Lewa żona" ma w sobie jaką żywotność sceniczną, to w zbyt amatorskiem przedstawieniu „Zrzeszenia" zginęła ona najdokładniej. Powiedziałem „jeśli", gdyż przedstawienie na scenie „Nowości" nie daje mi możności wyrobienia sobie sprawiedliwego sądu. Zarówno technika scen zbiorowych, jak też ujęcie poszczególnych postaci wypadły raczej na wesoło. Wpłynęło na to w dużej mierze fałszywe obsadzenie ról głównych przez artystów, co prawda wytrawnych i kiedy indziej dobrze prezentujących się, lecz zupełnie nie nadających się do roli amanta i amantki.

Sądząc jednak rzecz samą po tym pokazie, jakiśmy mieli, możnaby przyjąć, że zarówno niezłe wrażenie djalogów i scen poszczególnych w akcie I-szym, ich dobrze chwycony realizm życiowy, jak też poczucie teatralności w akcie II-gim, świadczyłoby o tem, że autor „Lewej żony", znany dotąd w publicystyce żołniersko-pamiętnikowej, oraz w prozie powieściowej („Szatan wojny" „Na falach życia" i in.), ma w swych zamiłowaniach literackich także pewne dane do opanowania formy scenicznej i dania w tej dziedzinie utworów o charakterze popularno-wychowawczym. Na razie jednak myśl wychowawcza obecnej sztuki, doznała załamania zarówno wskutek zbyt realistycznych i melodramatycznych jaskrawości aktu 3-go, jak też wskutek gry b. nierównej i wypadającej nader groteskowo.

Zapiski literackie

O umiar w sądach literackich

(p.) Onegdaj z uznaniem podniosłem zasługę grona młodych literatów Krakowa, którzy przez założenie stałego pisma poświęconego sprawom bieżącej literatury („Gazety Literackiej") stworzyli w naszem mieście nowe ognisko dla kształtującej się młodej twórczości, nawiązując w ten sposób do pięknych w tej dziedzinie tradycyj Krakowa. Nie pomniejszając ogólnego znaczenia założonego pisma, jako szczery przyjaciel grona młodych poetów, pragnę dodatkowo zwrócić im uwagę na szkodliwy dla nich samych brak umiaru w sądach literackich. Dobrą i pożyteczną może być postawa bojowa „młodych" w stosunku do „starych", lecz nie powinna ona wyrażać się w dorywczo konstruowanych sądach, w lekkich uogólnieniach, czy też nawet w zupełnie niewłaściwych epitetach, które same przez się niczego nie załatwiają.

Taką n. p. drobną, nawiasowo zresztą wtrąconą notatkę w ostatnim numerze „Gazety Literackiej" p. t.: „Trojga imion grafoman" uważam wręcz za niesmaczną, raz dlatego, że jest ona złośliwem wyzyskaniem niechwalebnej pomyłki wybitnego literackiego pisma stolicy, z której niestety ukazuje się widoczna nieznajomość niektórych pięknych pozycyj naszej młodej literatury, a powtóre, że wprowadzony tutaj epitet „grafomana" jest pojęciem bardzo względnem i bardzo rozciągliwem, mogącem równie dobrze pomieścić tak niemiłe dzisiaj częste objawy zbyt jaskrawej „reklamo-manji" ze strony młodszych literatów, którzy nie zawsze mają coś pozytywnego do powiedzenia, a częściej pragnących jedynie za wszelką cenę być „drukowanymi". Zresztą młodzi winni tworzyć własne nowe wartości literackie, wolni od zasklepiania się w zamkniętą i samochwalczą koterje, jakoteż od lekkiego przekreślenia dorobku starszych braci po Apollinie.

WYJAŚNIENIE. P. Jerzy Braun, znany krakowski poeta i powieściopisarz, redaktor „Gazety Literackiej", oraz brat jego, Juljusz Braun, magister prawa, sekretarz Klubu społecznego, wobec częstego identyfikowania ich z p. Mieczysławem Braunem (Brausztejnem) z Łodzi, poetą z grupy warszawskiego „Skamandra", proszą nas o zaznaczenie, że z tymże p. Mieczysławem Braunem (Braunszteinem) nie łączy ich żadne pokrewieństwo rasowe, ani rodzinne. Panowie Jerzy i Juljusz Braunowie są synami znanych z działalności społecznej: p. Karola Brauna, notarjusza w Wieliczce i p. Henryki Braunowej, komendantki harcerskiej na okręg województwa krakowskiego.

— **NAJNOWSZY NUMER „ŚWIATOWIDA"** Ostatni numer przynosi szereg letnich aktualności. Ucieczkę miasta przed upałami lata, ilustrują żywo sympatyczne obrazki z plaży wiślanej, z kawiarni ogrodowych, a nawet z wanny. Katastrofy światowe, których obecnie mamy tak wiele, znajdują również bogate oświetlenie. — Bardzo ciekawym działem są ilustracje „sztuki obłąkanej", stwierdzające, że prace artystyczne obłąkańców mają w sobie również znamiona prawdziwych dzieł sztuki, nieraz nie różniących się od prac artystów „normalnych". Ilustracje malowniczych okolic nad Skawą pod Makowem są pokazem pięknie wybranego terenu, na którym Syndykat krakowskich dziennikarzy zamierza postawić schronisko i pensjonat dla swoich członków, potrzebujących wypoczynku.

„KRYNICA W KARYKATURZE". We wtorek nastąpi otwarcie w Domu Zdrojowym w Krynicy wystawy cyklu karykatur znanego karykaturzysty A. Wasilewskiego. Cykl ten obejmuje 30 prac artysty, wśród których znajdują się karykatury między innemi woj. Kowalikowskiego, b. komisarza rządu Ostrowskiego, aktora Leszczyńskiego, Smosarskiej, Jadwigi Migowej, Niewiarowskiej, dyr. Nowotarskiego i wiele innych. Wystawa potrwa przez lipiec i sierpień.

NR 9 „ZWROTNICY". Ukazał się zeszyt wakacyjny tego organu polskiej awangardy i dzięki jaknajdalej posuniętej oszczędności miejsca, przynosi treść znacznie obfitszą niż zeszyty poprzednie. Dział artykułów zawiera: J. Przybosia: „Człowiek nad przyrodą", E. Dutkiewicza: „Działa i dzieła", T. Peipera „Po przez kino Irzykowskiego", Z. Dłobockiego: „O rozumienie". Dział zapisków przynosi enuncjację Przybosia komentując jego artykuł p. t. „Chamuły poezji", następnie głosy prasy warszawskiej o sukcesie teatralnym, Witkiewicza krytykę uniwersalizmu i poezji Tuwima, a wreszcie estetyczną notatkę o sukni damskiej z r. 1926. Poezję reprezentują, J. Kurek i J. Kreczmer, prozę artystyczną J. Brzękowski. W dziale ilustracyj zamieszczono karykatury Strzemińskiego, Chagalla, Grosza, Doskowskiego i innych.

Ze świata

MATURA W KOWIEŃSKIEM GIMNAZJUM POLSKIEM. W roku bieżącym 8 klasa polskiego gimnazjum w Kownie liczyła 42 uczniów. Do egzaminów maturalnych stanęło 39 uczenic i uczniów, z których egzaminów nie złożyło dwóch uczniów.

SAMOBÓJSTWO DYREKTORA GIEŁDOWEGO Z POWODU ZREDUKOWANIA. W Wiedniu odebrał sobie życie przez zatrucie gazem dyrektor giełdowy Anglobanku, Wilhelm Jonasz, wybitny fachowiec w sprawach giełdowych, członek rady giełdowej wiedeńskiej. Jonasz został niedawno zredukowany z okazji przejmowania Anglobanku przez bank kredytowy ziemski, ale nie mógł wynaleść sobie nowego stanowiska i to wywołało depresję, która doprowadziła go do samobójstwa.

OD 9 LAT ŻYJE Z KULĄ W SERCU. Z Wiednia donoszą o niezwykłym wypadku w historji medycyny. W Steinamanger zgłosił się do jednego z lekarzy osobnik, skarżący się na ucisk w okolicach serca. Podczas roentgenizacji stwierdzono, że w prawej komorze serca znajduje się kula rewolwerowa. Jak można wnosić z zeznań pacjenta, kula ta znajduje się w sercu od r. 1915, kiedy pacjent został ranny na froncie rosyjskim.

PRZYWRÓCENIE CHLEBA WOJENNEGO. — Z Brukseli donoszą, że Izba przyjęła projekt ustawy o wprowadzeniu na nowo chleba wojennego. Jest to zarządzenie oszczędnościowe.

WYSOKI URZĘDNIK MINISTERJALNY BYŁYM KOMISARZEM SOWIECKIM. Z Rygi donoszą: Olbrzymią sensację wywołał ten fakt ogłoszenia w prasie dokumentów, stwierdzających, że obecny dyrektor departamentu kredytowego ministerstwa skarbu, Karlinsz, był w epoce najścia bolszewików na Łotwę komisarzem sowieckim i jako taki objął zarząd bankami prywatnemi, kierując obrabowaniem skarbców w tych bankach. Rada ministrów zawiesiła Karlinsza w urzędowaniu i zarządziła w powyższej sprawie dochodzenie sądowe. Opinja publiczna jest poruszona tą sprawą. Frakcja socjalistyczna sejmu zażądała zwołania sejmu na sesję nadzwyczajną.

AMERYKAŃSKIE DOMY ROBOTNICZE ROCKEFELLERA. Rockefeller buduje tanie domy dla robotników. Lokale mają być wygodne, przed domami będą miejsca do zabawy dla dzieci, prywatne parki, kąpielnie i t. p., a każdy pokój miesięcznie ma kosztować 9 dolarów. Nie jest to bynajmniej tak tanio dla robotnika, zarabiającego 40 dolarów na tydzień.

Z AMERYKAŃSKIEGO RYNKU PRACY. Według sprawozdania waszyngtońskiego departamentu pracy, w maju stosunki robocze w Stanach Zjednoczonych były na ogół pomyślne. Wprawdzie bezrobocie wzrosło w przemyśle żelazno-stalowym, tkackim i szewskim, a w górnictwie miękkiego węgla zmniejszyła się liczba robotników, za to jednak ożywił się przemysł gumowy, metalowy, maszynowy i automobilowy. Bezrobocie poprzednich miesięcy wyrównane zostało przez pracę przy drogach i ulepszeniach miejskich; zaś w całym kraju daje się odczuwać brak robotników farmerskich.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 19 lipca.

Na początku zebrania dla efektów tendencja nieokreślona. Zainteresowanie żywsze dla papierów cięższych, do tej pory bez transakcyj.

Na pogiełdziu sytuacja podobna, zainteresowanie dla Banku Polskiego, Jaworzna i Lokomotyw silne, do tej pory bez transakcyj.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana. Zasadniczych zmian od soboty nie zanotowano. Wahania kursowe nie przekraczają 1-2 punktów, nastrój na rynku spokojny, zainteresowanie około południa dla dolara nieco żywsze, przy tendencji utrzymanej. Kurs wczoraj kształtował się około 9.22—9.23, dziś w ciągu przedpołudnia do chwili obecnej dolar nieoficjalnie w obrotach 9.22—9.24 w płaceniu i w towarze. Bankowo 9.25 towar. We Lwowie 9.20 towar nieoficjalnie, 9.22 towar w Warszawie 9.20—9.22 nieoficjalnie, bankowo 9.20. Katowice 9.25 towar.

Na wszystkich giełdach daje się odczuć tendencja utrzymana. Nastrój spokojny i małe obroty. Bank Polski płaci w dalszym ciągu za gotówkę 9.15, za czeki 9.18.

Zurych, 19 lipca. (PAT). Zamknięcie giełdy. Paryż 11.20, Londyn 25.117, Nowy Jork 5,16.3 Belgja 13, Włochy 17¼, Hiszpanja 81.55, Holandja 207.55, Berlin 127.90, Wiedeń 73, Sztokholm 138.30, Oslo 113¼, Kopenhaga 136.85, Sofja 3.75, Praga 15.30, Warszawa 56.50, Budapeszt 0.72.2, Białogród 9.12.5, Ateny 6.25, Konstantynopol 2.84, Bukareszt 2.40, Helsingfors 13, Beunos Aires 209. Tendencja niejednolita.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Co rząd zdziałał dotychczas i jakie są jego plany na przyszłość

Wielka debata konstytucyjna w Sejmje

Warszawa, 19 lipca. Na dzisiejszem poniedziałkowem **posiedzeniu Sejmu odesłano po** pierwszem czytaniu **do komisji zagranicznej** projekty ustaw: o ratyfikacji traktatu gwarancyjnego polsko-rumuńskiego, traktatu handlowego polsko czechosłowackiego, konwencji konsularnej i sądowo-proceduralnej z Francją. Przeciw pierwszemu projektowi ratyfikacji traktatu gwarancyjnego, polsko-rumuńskiego wypowiedział się komunistyczny poseł Sochacki.

Przystąpiono do

USTAWY O ZMIANIE KONSTYTUCJI.

Referent poseł **Chaciński** wkońcu przemówienie zaznaczył, że zgłoszono **tyle poprawek**, iż gdyby połowa z nich przeszła, **niby nie zostało z projektu komisyjnego**. Mowca omawia kolejno te poprawki i podtrzymuje wnioski komisji.

Marszałek oznajmia, że **głosowanie odkłada** do **posiedzenia popołudniowego** i zarządza przystąpienie do obrad nad projektem ustawy o **pełnomocnictwach**.

Udziela głosu premjerowi dr Bartlow.

Przemówienie premjera

(Telefonem od naszego korespondenta).

Premjer dr **Bartel: „Zagadnienie wzmocnienia władzy wykonawczej, aktualnej dziś w różnych państwach**, w Polsce istnieje już od **połowy XVII wieku.** Na szczęścia **poczucie państwowe** dziś jest u nas daleko **silniejsze**, niż w dawnych wiekach. Rząd obecny wziął na siebie zadanie usunięcia **według możności** tego zła, które się nagromadziło w naszem życiu publicznem.

Żyje we mnie głębokie przekonanie o ważności tego zadania i chciałbym, aby to przekonanie w tej sali było **ogólne**. Niema dla naszego działania gotowego wzoru i **musimy szukać zbawienia na własnej polskiej drodze.** Jeżeli obecnie zabieram głos, to nie po to, aby, jak się tu ktoś wyraził, kierować debatą w Izbie. Zadanie moje jest o wiele skromniejsze, ale **bardziej realne**"

„Pragnę oświadczyć, że objektywne uzasadnienie dla rządu podjęcia się tych wielkich zadań tkwi **w wadliwości samego systemu pracy państwowej** u nas, **wadliwości ustawodawstwa**, w pracach ustroju. Sanacja gospodarstwa wymaga do tego **szybkich zmian**".

„To uzasadnienie miałby każdy rząd. Oprócz tego mamy uzasadnienie **drugie**, niemniej poważne, mianowicie osiągnięty już dotychczas **wynik prac rządu**. Właśnie rzeczywistość polska dyktuje nam **potrzebę zwrócenia najpilniejszej uwagi na sprawy finansowe i gospodarcze. W czerwcu** po raz pierwszy od szeregu miesięcy **uzyskaliśmy znowu równowagę budżetową.** Wpływy wynosiły 161 mil. złotych (przerywania). Nie wiedziałem, że to którego z kolegów rozdrażni. **Horoskopy na lipiec są pomyślne.** Pierwsza dekada lipca była **lepsza** niż wszystkie w tym roku, lepsza też niż w czerwcu, jakkolwiek letnie miesiące pod względem budżetowym są **najtrudniejsze** (przerywania). Jeżeli panowie uważacie, że jakiekolwiek dane, które podałem, albo jeszcze podam, **nie są ścisłe**, to zamiast podnoszenia głosów w sposób taki, że tego **nie mogę dosłyszeć**, zechcecie panowie po mojem przemówieniu **z tej trybuny zaprotestować**".

Poseł **Wojewódzki** (N.P.Ch): „Żądamy amnestji (wrzawa). Marszałek przywołuje do porządku posła Wojewódzkiego dwa razy, posła Ballina trzy razy, z zapisaniem do protokułu, posła Sochackiego raz.

Premjer Bartel: „W wyniku aktywności naszego bilansu finansowego, istniejącego od końca maja, **mamy dziś zmiany na lepsze w sytuacji walutowej**, co znalazło wyraz w **ustabilizowaniu się złotego** z początku na około 10 a **obecnie 9.20.** Nastąpił też **wzrost walut** w **Banku Polskim.** — Zaznaczam, że w maju i czerwcu **zobowiązania rządowe**, wynoszące **około 9 miljonów dolarów, w całości zostały zaspokojone. Pokrycie kruszcowe** wynosi **144 mil. złotych parytetowych. Złoto Banku Polskiego**, znajdujące się **za granicą, należy uważać faktycznie za zwolnione**. Formalne zwolnienie nastąpi w pierwszych dniach sierpnia.

Równolegle idzie powiększenie się obiegu biletów Banku Polskiego, które w drugiej dekadzie lipca, wynosi 460 mil. w porównaniu z 373 mil. w okresie poprzedzającym zmianę sytuacji walutowej. Czarna giełda ciężko zaniemogła, sądzę, że **beznadziejnie**".

„Wobec zmienionej sytuacji, **Bank Polski wrócił do czynnych operacyj kredytowych.** — Między innemi zdołał sfinansować zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne na rok 1927/8. **Stopę dyskontową** Banku Polskiego **obniżono** z 12 na 10%, w bankach państwowych z 18 na 14%, a nawet niżej.

„Wprowadzono **wkłady dolarowe w bankach państwowych i nowe ulgi podatkowe** wpłyną dodatnio na uiszczanie zaległych podatków. **W umowie z grupą Harrimana zdołaliśmy** w ostatniej chwili **zmienić jeszcze niektóre warunki** na korzyść państwa. Zlikwidowano długi spór z konsorcjum budowy portu w Gdyni. Zrealizowano szereg akcyj **o wzmożenie eksportu** i nawiązano kontakt z przedwojennemi rynkami. W czerwcu przemysł węglowy eksportował o 100 procent więcej. **Rozbudzona została w państwie energja twórcza** i **ekspanzja w życiu gospodarczem.** To też cyfra bezrobotnych maleje. W czerwcu suma, wypłacona na robocizny w samym przemyśle węglowym, wzrosła o kilka miljonów złotych. **Ustabilizowano ceny w wielu działach produkcji krajowej**, gdzieniegdzie ze zniżką. Udzielono firmom i zrzeszeniom rolniczo-handlowym kredytów na sfinansowanie eksportu zboża. Kredyty przekroczyły 20 milonów".

Minister wylicza **dalsze starania około rolnictwa.** W zakresie **reform rolnych** zwrócono słuszną uwagę na **komasację i upełnorolnienie małorolnych, parcelację i likwidację serwitutów.** Wydano zarządzenia w sprawie **służby folwarcznej przy parcelacji** folwarków, w sprawie **zapomóg budulcowych dla osadników** w województwie wileńskiem, oraz pomocy kredytowej na parcelację.

K kolejnictwie zaznacza się **wzmożenie ruchu eksportowego i wzrost wpływów.** Gospodarstwo narodowe z łatwością zniosło zwyżkę taryf, a teraz kolej przyczynia się **do sanacji ogólnej finansów państwa.** Wpływy koleji pokrywają wydatki eksploatacyjne, oprocentowanie i amorytzację pożyczek kolejowych (brawa), **co pozwala na zamówienie nowego taboru w fabrykach krajowych.**

Budowa linji Kalety—Podzamcze prowadzi się ze zdwojoną szybkością i będzie już **otwarta w październiku** dla ruchu towarowego. Celem zatrudnienia bezrobotnych w Warszawie

Przystąpiono do **likwidacji ministerstwa robót publicznych.** Powołano komisję reorganizacyjną dla aparatu administracyjnego. Ma ona określić **ilość ministerstw, ich kompetencje i odpowiedzalność.** Krok ten stał się możliwy, ponieważ **w obecnym rządzie ministerstwa nie stanwią ani suwerennych państw zaprzyjaźnionych, ani tem mniej, państw obcych i wrogich. Rząd pracuje, jako jeden zespół.** Pierwszym etapem konkretnym jest reorganizacja centralnego zarządu ministerstwa spraw wewnętrznych. Po raz pierwszy zastosowano **zasadę jasnego rozgraniczenia kompetencyj".**

Poseł Petrycki: „Minister spraw wojskowych prowadzi politykę zagraniczną".

Premjer Bartel: „**Nie, cały rząd jest za całą politykę zagraniczną odpowiedzialny.** O tej sprawie będę mówił".

Godzina 1-sza w południe premjer mówi dalej.

Po zamknięciu kroniki

SZPITAL GMINY IZRAELICKIEJ. Na wczorajszem posiedzeniu krakowskiej Rady wyznaniowej złożył prezydent gminy, dr Landau, szczegółowe sprawozdanie z ruchu chorych w szpitalu gminy izraelickiej za czas od 1 stycznia do 30 czerwca b. r. Ze sprawozdania okazuje się, że w czasokresie tym leczono chorych dochodzących w 10 ambulatorjach 12.894 chorych, podczas gdy w tymsamym czasokresie roku 1925 leczono 9.640 chorych. Stałych zaś chorych leczono w tym czasokresie 1926 roku 861, a w roku 1925 chorych 463. Dni leczenia w pierwszem półroczu 1926 roku było 15.468, a w roku 1925 było dni leczenia 9.161. Dnia 30 czerwca b. r. stan chorych wynosił 99. Z Krakowa było w pierwszem półroczu 535, zaś obcych 326. Deficyt przez gminę wyznaniową pokryty wynosił w tem półroczu 66.845 złotych. Wydatki na płace, prowianty, leki i opatrunki, opał i światło wyniosły w tym czasokresie kwotę złotych 112.266 gr. 42. Nadbudowa szpitala, która jest na ukończeniu, kosztowała 14.230 zł. 70 gr. Rada przyjęła po dyskusji jednomyślnie sprawozdanie do wiadomości.

ZMIANY W KIEROWNICTWIE MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO. Dyrektor monopolu spirytusowego, p. Podkomorski, otrzymał 2-miesięczny urlop w związku z działalnością komisji śledczej ministerstwa skarbu, która przeprowadziła badanie gospodarki monopolu spirytusowego pod kierownictwem p. Obrzuda. Jak się dowiadujemy, p. Podokomorski z urlopu nie wróci na swoje stanowisko.

ZABÓJCA Ś. P. LINDEGO PROSI O ZMNIEJSZENIE KARY. Z Warszawy donoszą, że zabójca ś. p. Huberta Lindego, sierżant Trzmielewski, skazany przez sąd wojskowy na 10 lat ciężkiego więzienia, zgłosił w ostatniej chwili przed uprawomocnieniem się wyroku, zażalenie nieważności. Skazany domaga się zmniejszenia mu kary. Akta przeszły już do najwyższego sądu wojskowego, który wyznaczyć ma niebawem termin rozprawy apelacyjnej.

ZAMORDOWANIE NIEWYGODNEGO ŚWIADKA W SĄDZIE. Na jadącego w pole wozem po siano Józefa Kossaka napadł onegdaj w Drohobyczu Józef Pachuta i trzema pchnięciami noża położył kres jego życiu z tego powodu, że Kossak świadczył przeciw niemu w sądzie.

Ze sportu

Uroczyste otwarcie toru kolarskiego K. S. Cracovii

Przy licznym udziale przedstawicieli władz, prasy, zrzeszeń sportowych oraz licznej publiczności odbyło się wczoraj o godzinie 12-tej w południe uroczyste otwarcie toru kolarskiego K. S. Cracovii. Ceremonji poświęcenia dokonał ks. kan. Pilchowski, poczem przemawiał prezes K. S. Cracovia, dr Cetnarowski, który przedstawił, jak wielkie znaczenie ma ta nowa sportowa placówka dla rozwoju kolarstwa, wzniósłszy okrzyk na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej, oddał tor pod opiekę miasta Krakowa, którego imieniem przemówił prezydent inż. Rolle, stwierdzając doniosłą rolę, odgrywaną obecnie przez sport w wychowaniu młodzieży, poczem przeciął taśmę, symbolicznie przez to otwierając tor. Pokazowy bieg motocykli zakończył tę uroczystość.

Wyścigi cyklistów i motorzystów.

Do wyścigów tych stanęli zawodnicy klubów: Cracovii, W. T. C. (Warszawa) i po jednym z Lwowskiego Tow. Kolarzy i K. K. C. M. Mimo braku największych gwiazd polskich, jak Łazarskiego (mistrz Polski), Szymczyka, Garleja, Schmidta i t. d. — pierwszorzędni zawodnicy warszawscy i krakowscy dali zebranej licznie publiczności (około 4 tys. osób), pokaz biegów niezwykle emocjonujących, wśród których najciekawszemi były biegi za motorami, wyścig otwarcia, wyścig z wyrównaniem oraz wyścig drużynowy, jak również wszystkie biegi motocyklistów. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

I. **Wyścig otwarcia** (5 okr. toru, 2.200 m): pierwszy przebieg: 1) **Stankiewicz** (WTC), 2) **Chyłko** (Cracovia); drugi przebieg: 1) **Stef** (Crac.), 2) **Turowski** (WTC); trzeci przebieg: 1) **Kwieciński** (WTC), 2) **Ignac** (Cracovia). — **Finał:** 1) **Stef** 12 4/5, 2) **Jahociński**, 3) **Stankiewicz.**

II. **Wyścig demifonde** (10 okr., 3 finisze, rozgrywka na punkty): 1) **Stef** (Crac.) 10 punktów, 2) **Turowski** (WTC) 7 punktów, 3) **Kwieciński** 4 punkty.

III. **Wyścig za prowadzeniem motorów:** (24 okrążeń, t. j. 10 klm. 560 mtr.): 1) **Lande Józef** (W. T. C.) w czasie 10:55:3; 2) Turowski W. (W. T. C.); 3) Kamiński Lucjan (W. T. C.).

IV. **Wyścig motorzystów** na 6 klm. (15 okr.) W przedbiegach zwyciężył **Miśkiewicz** (Cr.), przed Ripperem (Cr), oraz **Zmuda** (G. Śląsk) przed Syrkiem (Cr.), który mimo, że pewnie prowadził, musiał z powodu niespodziewanego defektu odstąpić od biegu. **W finale** po emocjonującej walce **zwycięstwo odniósł Miśkiewicz** przed Zmudą w czasie 5:3 2/5.

V. **Wyścig drużynowy, Kraków—Warszawa** (20 okrążeń toru, t. j. 8.800 mtr.): **Warszawa** w składzie **Lange, Turowski W., Janociński i Kwieciński wygrała już w 12 okrążeniu** w czasie 6:47.4 z Krakowem, którego skład był nast.: Stef, Chyłko, Pietrowicz i Barzycki.

VI. **Wyścig z wyrównaniem** 1) Stef, 2) Janociński i 3) Turowski L.

VII. **Wyścig dla jeźdźców, którzy nie zdobyli miejsca w biegu otwarcia:** 1) **Piotrowicz** (Cr.), 2) Armatowicz (Cr.), 3) Adler (L. T. K.).

VIII. **Wyścig motorzystów** na 6 klm. 15 (okrążeń): 1) **Choiński** (W. T. C.) w 4 min., 6 3/5 sek. przed Miśkiewiczem z Cracovii. Ponadto Choiński na 1.000 mtr. z lotnym startem osiągnął czas 35 2/5 sek

IX. **Wyścig za prowadzeniem motorów** (50 okrążeń t. j. 22 klm.): 1) **Lange Józef** (W. T. C.) w czasie 19 min. 24 4/5 sek.; 2) Turowski W. (W. T. C.).

Przechodząc do oceny poszczególnych zawodników, należy wyróżnić wśród cyklistów **Stefa (Crac.)** o wielkiej przyszłości zawodnika. Kolarz ten wytrzymały i dysponujący świetnym finiszem, jest równocześnie taktykiem nie przeciętnym. **Lange** (W. T. C) bardziej rutynowany od poprzedniego jest bezkonkurencyjnym w biegach w prowadzeniu motorów, oraz wysoką formę wykazał w biegu drużynowym. Z krakowskich kolarzy wysoką formę wykazali nadto: **Chyłko i Piotrowicz (Crac.)** oraz **Barzycki (KKCM.)**, z warszawskich **Turowski L.** Słabo natomiast przedstawiał się b. mistrz Stankiewicz.

Wśród motorzystów bezkonkurencyjnym był **Choiński (WTC) (mistrz Polski).** Defekty Syrka i Rippera nie pozwoliły na rzeczywisty przegląd sił krakowskich, tak, że sukcesy odnosił **Miśkiewicz (Crac.)**, który dobrze zapowiada się, okazując zrozumienie techniki torowej. Organizacja samych zawodów była umiejętna, tak, że publiczność spędziwszy 4 godziny na trybunach K. S. Cracovii nie czuła znużenia i z niesłabnącem zainteresowaniem śiedziła kolejno po sobie następujące wyścigi. Dzięki umiejętności organizacji, można mieć nadzieję, że wyścigi kolarskie zdobyły sobie prawo obywatelstwa w Krakowie i będą tłumnie nawiedzane przez publiczność sportową. Wskazanem byłoby rozszerzenie trybun, które nie są w stanie pomieścić większej liczby publiczności.

Wisła—Jutrzenka 3:0 (0:0)

Zawody te nie należały do interesujących. Gra drużyn na niskim poziomie, przyczem lekką przewagę miała Wisła, chociaż i biało-czarni zagrażali często bramce przeciwnika, nie potrafili jednak wyzyskać żadnej sytuacji podbramkowej. W drużynie czerwonych na wyróżnienie zasłużyli Reyman I, Balcer, Kaczor oraz Łukiewicz — u Jutrzenki Pitzele, Krumholz oraz Meller w bramce. Bramki dla zwycięzców zdobyli Reyman I dwie oraz Kowalski jedną. Sędzia p. Rutkowski.

Wisła rez. — Jutrzenka rez. 4:0 (3:0).

Wyniki zawodów krajowych.

Lwów. Pogoń—Toruński K. S. 7:4 (2:1). Gra T. K. S. podobała się publiczności. **TKS—Hasmonea 2:1 (1:0).** Bramki zdobyli dla TKS Gumowski i Stogowski dla Hasmonei Steuerman.

Pogoń—Lechja 3:3 (3:1). Pogoń grała słabo.

Łódź. Łódź—Poznań 3:1 (2:0), mecz międzymiastowy.

Katowice. Ruch—Pogoń 3:0 (0:0) dzięki temu zwycięstwu, zdobył Ruch (W. Hajduki) mistrzowstwo piłkarskie okręgu G. Śląskiego, Pogoń zaś spadła do kl. B. Gra nieciekawa.

IFC.—ŁKS. 4:0 (3:0). Zasłużone zwycięstwo drużyny katowickiej.

Wyniki zawodów zagranicznych.

Belgrad. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo Jugosławji między K. S. Jugosławją (Belgrad) a K. S. Hajduk (Spalato) przyniósł zwycięstwo K. S. Jugosławji w stosunku 5:1 (2:1).

Sztokholm. Szwecja — Włochy 5:3 (3:1). Mecz międzypaństwowy.

Praga. Vrsowice—Slavia 2:1 (1:0), Nuselsky — Victoria Žižkov 4:3 (0:2). Skutkiem klęski Slavii, mistrzostwo zdobyła Sparta.

Malmo. Simmering (Wiedeń)—Malmö 8:0 (4:0)

Mistrzostwa pływackie w Warszawie.

W dniu wczorajszym odbyły się zawody pływackie o mistrzostwo Warszawy, które dały wyniki następujące:

Bieg 100 metrów stylem dowolnym dla panów: 1) Kuncewicz (W. K. W.) 11:17.2, 2) Pręciło (Polonia), 3) Matysiak (AZS).

Bieg 100 metrów, styl dowolny, dla pań: 1) Tratowa (Polonia) 1:49, 2) Getlerówna.

Bieg 200 metrów, styl dowolny, dla panów: 1) Kotkowski (AZS) 3:29.1, 2) Semadeni.

Bieg 209 metrów, stylem klasycznym, dla pań: 1) Getlerówna (Makkabi) 4 31.6, 2) Jabłczyńska.

Sztafeta 5×50 dla panów: 1) Polonia 3:20.4, 2) A. Z. S., 3) W. K. W.

Sztafeta 5×50 m. dla pań: 1) Makkabi 5:35,4.

Bieg 100 metrów na wznak dla panów: 1) Trat (W. K. W.) 1:43.6, 2) Heinrich.

Bieg 400 metrów, styl dowolny dla pań: 1) Tratowa (Polonia) 8:32, 2) Getlerówna.

Bieg 400 metrów, styl dowolny, dla panów: 1) Matysiak (AZS) 6:48.3, rekord polski! 2) Pęciło.

Skoki z wieży dla panów: 1) Hulanicki (AZS), 2) Eisenbett (Polonia).

Informacje przemysłowe i handlowe

Z TARGÓW PAPIERU. Na targach ruch w ostatnich tygodniach nieco się się zmniejszył. Równocześnie pogorszyła się wypłacalność poszczególnych firm. Jedną z przyczyn zastoju jest zmniejszenie się ruchu w handlu wydawniczym i księgarskim. Ceny targowe za najważniejsze gatunki papieru są następujące: drukowy 84 i pół gr. za 1 kg, satynowy 90 gr. konceptowy — piśmienny 1.07, kancelaryjny 1.75. Fabryki udzielają hurtownikom następujących warunków. Za papier kancelaryjny 33 proc. gotówką, resztę na 2—3 miesięczne weksle za papier drukarski 50 proc. gotówką, a resztę na 2—3 miesięczne weksle. Wszystkie prawie fabryki papieru są obecnie uruchomione. Nie pracuje jedynie papiernia w Mirkowie.

O NIEPRZEWLEKANIE ZAŁATWIANIA SPRAW CELNYCH. Kupiectwo nasze uskarża się na następujące powszechnie obecnie praktykowane przewlekanie najważniejszych spraw z ogromnemi stratami dla kupców ,a bez pożytku dla skarbu. Mianowicie: gdy w urzędzie celnym towar zagraniczny nie może być odebrany z braku jakichkolwiek załączników, sprawa zwykle opiera się o dyrekcję ceł, a w dalszym ciągu o departament ceł ministerstwa skarbu. Załatwienie podobnej sprawy trwa od 3 do 4 miesięcy. Skutek podobnego przewlekania spraw jest następujący: jeśli towar kupiony jest na kredyt to wcześniej upływa termin kredytu niż kupiec jest w stanie odebrać towar, co w następstwie pociąga za sobą niewykupywanie weksli i dyskredytowanie kupiectwa polskiego, wobec zagranicy. Gdy zaś chodzi o towar zapłacony gotówką rujnuje to kupca, który nadomiar musi płacić ogromne sumy składowego.

NIEZDROWE STOSUNKI W CUKROWNICTWIE POLSKIM. Na podstawie zestawienia kampanji z 1925/6 można przekonać się w jak nienormalnych warunkach pracują nasze cukrownie Koszt wyprodukowania 100 kg cukru wacha się od 43.12 zł (większa cukrownia) do 80.10 zł (male). Cena sprzedażna na rynku wewnętrznym wynosiła od 81.22 zł, do 93.71 za 100 kg, cena zaś na eksport — 29.80 zł. Zysk od sprzedaży produktu na rynku wewnętrznym wachał się od 1.90 do 38.87 zł na 100 kg, strata zaś na eksporcie od 13.33 do 56.30 zł na 100 kg. Efektywne zaś straty wachały się od 8.11 do 22.60 zł na 100 kg produktu.

Jedna zaledwie cukrownia wykazała w bilansie zyski, pozostałe 5 — straty.

Koszty wynagrodzenia wyższej administracji i urzędników w stosunku do robocizny wachają się od 38 do 106 proc., czyli, że są cukrownie, w których wynagrodzenie administracji przewyższa o 6 proc. koszty robocizny.

W SPRAWIE NASZEGO EKSPORTU DO CHIN Nawiązanie bliższych stosunków handlowych polsko-chińskich natrafia na podatny grunt. W kierunku [illegible] intensywnie pracuje osiadły w Charbinie Polak Edward Lewicki, który ostatnio przesłał obfity materjał dla dostaw rządowych specjalnie dostaw kolejowych. Leżałoby w interesie interesowanych firm, ażeby pozyskały dla siebie stałego przedstawiciela w Chinach, któremuby dostarczyły wszelkich potrzebnych danych łącznie z cenami i rysunkami, względnie z katalogami i którzyby na podstawie ścisłych i dokładnych informacyj w ich imieniu stawał do przetargów. Utrzymując stały kontakt z takim przedstawicielem łatwiej byłoby z efektywnym rezultatem stanąć do przetargów państwowych.

MOŻLIWOŚCI EKSPORTU DO PERU. Według danych konsulatu polskiego w Peru, otwiera się korzystna możliwość eksportu papieru dla drukarń który importuje się bez cła. Najkorzystniej jest wejście w bezpośredni kontakt z administracjami gazet oraz drukarniami. Poszukiwane są również: atrament, guma arabska, pióra, ołówki i t. d. Cło importowe wynosi 10 proc. wartości towaru. Bardzo poszukiwane są wszelkiego rodzaju meble biurowe. Zwykłe biurko kosztuje na miejscu 12 funt. per., czyli mniej więcej zł. Najkorzystniej skierować wszelkie oferty i cenniki i katalogi, kalkulując w dolarach amerykańskich, na ręce Polskiego Konsulatu w Limie, który takowe dalej wyekspedjuje. Przy bezpośredniej korespondencji należy używać języka hiszpańskiego lub też angielskiego.

W łodzi przez oceany

Odważny sportsman francuski, odbywający obecnie sam jeden, na małym kutrze, długości trzydziestu stóp, „Firecrest“. podróż naokoło świata, wypłynąwszy latem 1924 r. z Nowego Jorku. przybył dnia 27 czerwca r. z. — według depeszy, otrzymanej przez redakcję „Petit Parisiena“ — do wyspy Mentauel, położonej u wybrzeży zachodnich Sumatry, gdzie zamierza odpocząć dwa tygodnie. Poza tą informacją depesza zawiera tylko słowa: „Wiatry silne i morze wzburzone. Wszystko dobrze“.

Ostatnie wiadomości, otrzymane od wytrwałego i śmiałego żeglarza, zanim przybył do wysp powyższych, nadeszły z wyspy Tahiti, dokąd przypłynął drogą na Panamę i wyspy Galapagos. Niedziw, że w ciągu kilkudziesięciu dni nie było o nim wiadomości, co mocno zaniepokoiło jego przyjaciół. Przestrzeń obecnie przebyta przez „Firecrest“ z wysp Tahiti do Mentauel jest olbrzymia, niemożliwą na pozór do przebycia dla samotnego żeglarza na maleńkim stateczku.

O ile można wnosić na podstawie kart geograficznych Gerbault skierował się z portu Papeete, na wyspie Tahiti, wprost na zachód i płynął pomiędzy wyspami Samoa a Fidži, a następnie wypłynął pomiędzy wyspami Banka a Nowemi Hebrydami, na morze Koralowe i przebywszy je na południe od wysp Salomona i Nowej Gwinei, dotarł do cieśniny Torresa, skąd droga wiodła przez morze Arafura, wzdłuż północnych wybrzeży Australji, na ocean indyjski. Tam musiał Gerbault, dla ominięcia niebezpiecznych przesmyków pomiędzy setkami wysp archipelagu Sundzkiego, pozostawić archipelag na północy i opłynąwszy od południa Timor i Jawę, skierować się ku północy dopiero na wysokości Sumatry, aby wkońcu przybić ku zachodnich jej wybrzeży.

Ale nie na tem jeszcze kończy się niebywała podróż odważnego żeglarza. Gerbault bowiem zamierza dotrzeć do Indji wschodnich, ztamtąd popłynąć wpoprzek ogromnej części zachodniej oceanu Indyjskiego, okrążyć Przylądek Dobrej Nadziei i wreszcie, wpłynąwszy na ocean Atlantycki. zakończyć swą podróż u wybrzeży Brazylji.

Jeżeli Gerbaultowi powiedzie się dokonać szczęśliwie i tej drugiej części swej niesłychanej podróży, to bezwątpienia sprawozdanie z niej wywrze jeszcze większe wrażenie, niż książeczka, jaką wydał o swej studniowej włóczędze samotnej po oceanie Atlantyckim z Gibraltaru do Nowego Jorku w 1923 r. na pokładzie tegosamego „Firecrestu“.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

POLSKA LINJA LOTNICZA AEROLOT

ROZKŁAD LOTÓW

GODZINA	KIERUNEK	GODZINA	GODZINA	KIERUNEK	GODZINA
8·00 11·00	Gdańsk Warszawa	17·15 14·15	8·30 11·15	Warszawa Kraków	15·15 12·30
14·00 17·00	Warszawa Lwów	11·15 8·15	12·00 —	Kraków Brno	11·30 —
8·00 11·00	Lwów Kraków	15·15 12·15	— 15·00	Brno Wiedeń	— 8·30

Samoloty kursują codziennie, z wyjątkiem niedziel.

NOWY ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

ważny od dnia 5-go czerwca 1925 r.

POCIĄGI ODCHODZĄCE ZE STACJI KRAKOWSKIEJ

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	Godzina
Wiednia	0·30	**Wiedeń** (Poł. do Szwajcarji)	11·31
Lwowa (Bukaresztu)	2·20	**Lwów**	8·20
Zakopanego	2·35	**Zakopane**	8·00
N. Sącza p. Tarnów	2·50	**Nowy Sącz**	6·44
Piotrowic, Katowic	4·20	Piotrowice	8·33
Lwowa (Poł. do N. Sącza)	6·35	**Lwów**	12·35
Katowic Z.	7·00	Katowice	9·33
Piotrowic	7·12	Piotrowice	11·34
Zakopanego	7·30	**Zakopane**	12.50
Lwowa	7·50	Lwów	17·20
Oświęcimia p. Skawinę z Krakowa-Płaszowa	8·10	Oświęcim	10·20
Wieliczki	8·20	Wieliczka	8·52
Warszawy Z.	8·45	Warszawa	19·50
N. Sącza via Sucha	8·50	N. Sącz	16·10
Kocmyrzowa z Grzegórzek	9·20	Kocmyrzów	10·22
Poznania Z. przez Katowice	10·05	Poznań	22·00
Żywca	10·20	Żywiec	14·59
N. Sącza p. Tarnów	11·05	N. Sącz p. Tarnów	16·45
Krynicy	11·05	Krynica	20·00
Lwowa	11·45	Lwów	22·00
Lwowa	13·15	**Lwów**	19·05
Katowic	13·30	Katowice	16·13
Zakopanego-N. Sącza	13·30	Zakopane	20·25
Kocmyrzowa	13·40	Kocmyrzów	14·53
Wieliczki	13·50	Wieliczka	14·22
Słotwiny-Brzeska (w soboty)	14·00	Słotwina-Brzesko	15·47
Warszawy Z.	14·10	**Warszawa**	21·40

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	Godzina
Oświęcimia p. Skawinę	14·10	Oświęcim	16·35
Piotrowic	14·20	Piotrowice	18·50
Niepołomic	14·30	Niepołomice	15·27
Przemyśla (Poł. do N. Sącza)	15·25	Przemyśl	22·27
Trzebini	16·15	Trzebinia	17·50
Słotwiny-Brzeska (codziennie prócz sobót)	16·25	Słotwina-Brzesko	18·21
Katowic (Berlina)	16·50	**Katowice**	18·40
Wiednia z Bielska posp.	17·55	Wiedeń	6·15
Bielska (Cieszyna)	17·55	Bielsko	22·06
Gdańska	19·00	**Gdańsk**	9·55
Katowic	19·15	Katowice	21·48
Warszawy	19·15	Warszawa	9·00
Bochni	19·20	Bochnia	20·33
Warszawy Z.	19·30	Warszawa	5·35
Nowego Sącza	19·30	Nowy Sącz	2·55
Rozwadowa	20·05	Rozwadów	2·50
Wieliczki	20·10	Wieliczka	20·52
Kocmyrzowa z Grzegórzek	20·08	Kocmyrzów	21·10
Lwowa	20·50	Lwów	6·15
Bielska-Cieszyna	21·15	Bielsko Cieszyn	0·46 2·10
Łodzi	21·45	Łódź	6·40
Poznania przez Katowice	22·20	**Poznań**	6·30
Krynicy i N. Sącza	22·25	Krynica	6·45
Lwowa	23·20	Lwów	9·50
Zakopanego	23·35	Zakopane	6·35
Warszawy	23·55	Warszawa	7·58

POCIĄGI PRZYCHODZĄCE DO STACJI KRAKOWSKIEJ

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	Godzina
Lwowa	0·22	**Lwów**	8·20
Piotrowic	1·48	**Piotrowice**	22·30
Wiednia	1·48	**Wiedeń**	14·20
Łodzi	5·06	Łódź	20·30
Krynicy przez Tarnów	5·30	Krynica	20·50
Zakopanego	5·40	Zakopane	23·00
Poznania	5·58	**Poznań**	21·25
Warszawy	6·15	**Warszawa**	22·40
Słotwiny-Brzeska	6·30	Słotwina	4·45
Lwowa	6·43	Lwów	20·55
Nowego Sącza przez Chabówkę	6·50	Nowy Sącz	23·20
Kocmyrzowa-Grzegórz.	6·55	Kocmyrzów	5·55
Dziedzic	7·20	Dziedzice	4·40
Wieliczki	7·22	Wieliczka	6·50
Rozwadowa	7·40	Rozwadów	0·05
Oświęcimia przez Skawinę	7·47	Oświęcim	5·20
Warszawy via Radom-Dęblin	8·15	Warszawa via Dęblin	17·25
Niepołomic	8·15	Niepołomice	6·15
Katowic	8·30	Katowice	5·52
Piotrowic	9·15	Piotrowice	4·55
Lwowa	9·45	Lwów	0·05
Gdańska	10·05	**Gdansk**	18·50
Cieszyna	10·40	Cieszyn	6·00
Wiednia	10·40	**Wiedeń** (do Dziedzic posp.)	22·50
Wieliczki	12·20	Wieliczka	11·48
Kocmyrzowa	12·30	Kocmyrzów	11·20
Katowic (Berlina)	12·50	**Katowice**	11·10
Lwowa	13·40	Lwów	3·25

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	Godzina
Zakopanego	15·05	Zakopane	
Skawiny	15·05	Skawina	14·17
Piotrowic	15·15	Piotrowice	11·22
Tarnowa-Krynicy	15·45	Tarnów	13·48
Katowic	16·05	Katowice	13·45
Lwowa (Bukaresztu)	16·15	**Lwów**	11·15
Warszawy	16·43	Warszawa	6·00
Niepołomic	17·00	Niepołomice	16·00
Lwowa	17·25	Lwów	7·40
Wieliczki	18·45	Wieliczka	18·15
Kocmyrzowa do Grzegórzek	19.00	Kocmyrzów	18·00
Piotrowic	19·15	Piotrowice	14·35
Nowego Sącza przez Chabówkę	20·20	Nowy Sącz	13·05
Poznania przez Katowice	20·37	Poznań	8·40
Przemyśla	20·50	Przemyśl	14·00
Zakopanego	21·00	**Zakopane**	15·50
Katowic	22·10	Katowice	19·45
Lwowa	21·48	**Lwów**	15·25
Żywca	22·50	Żywiec	18·30
Warszawy	23·05	**Warszawa**	15·30
Zakopanego (sezon)	23·20	**Zakopane**	18·20
Krynicy (sezon)	23.47	**Krynica**	17·30

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne. — Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego. — Za ewentualne zmiany nie bierze się odpowiedzialności.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego